

PINCHAS KIDRON

ur. 1922; Końskie



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, getto, Żydzi, okupacja niemiecka, żołnierze niemieccy, Judenrat, Henryk Adler, roboty przymusowe, antysemityzm, stosunki polsko-żydowskie

Żydzi w czasie II wojny światowej w Puławach

We wtorek i środę, piątego i szóstego października, Niemcy bombardowali Puławy. Wiele domów [było zburzonych] na ulicy Lubelskiej, było tam dużo zabitych, całe rodziny. Bożnica, kościół i okolica byli bombardowane i spalone. Po wygnaniu Żydów do getta zaczęli Niemcy dokuczać Żydom. Bagnetem cięli połowę brody razem ze skórą twarzy. Młodzi chłopcy [polscy] pomagali Niemcom znajdować Żydy. Getto było na ulicy Piaskowej, Kołtątaja i w okolicy szkoły Adlera. Nie było ogrodzone, był rozkaz, że każdy Żyd, który znajdzie się poza gettem, będzie zastrzelony. Tylko w gimnazjum uczyli się razem Żydzi i Polacy, moja siostra uczyła się tam. Dyrektorem Judenratu był Henryk Adler. Po bombardowaniu Judenrat urządził mieszkania dla Żydów, którzy nie mieli gdzie mieszkać. Potem oni byli zmuszeni wykonać wszystko, co Niemcy żądali od nich. Pamiętam, że żołnierz niemiecki rozkazał mi, żeby pokazać mu trzydzieści Żydów, żeby ich zabrał do roboty. Niemcy nie potrafili odróżnić Żydów od Polaków. Żydzi starali się nie wychodzić w ubraniach tradycyjnych, tylko w zwykłych ubraniach. Ja o każdym Żydzie powiedziałem, że to jest Polak. To było w getcie, [a] żołnierz był taki głupi, że nie wiedział, że w getcie są tylko Żydzi. Zapytałem go, dlaczego oni nie biorą do roboty Polaków, a on powiedział, że on ma rozkaz tylko Żydów zabrać. Jak będzie miał rozkaz zabrać Polaków, to zabierze Polaków. Potem zobaczył, że przeszedł Żyd z kapotą i z brodą, i wtedy już wiedział, że to jest Żyd, i zabrał go. Za pół godziny tylko ja i ten Żyd byliśmy z Niemcem. Żołnierz poszedł do Judenratu i rozkazał, żeby za dwadzieścia minut przyprowadzili mu trzydzieści Żydów do roboty. Jeśli nie, on zastrzeli wszystkich z Judenratu. Za dziesięć minut przyprowadzono trzydzieści Żydów. Ja na drodze do roboty uciekłem, a potem oni znaleźli mojego brata i zabrali go do roboty. W getcie nie było policji żydowskiej, była tam policja polska. Żydzi pracowali w ciężkich, fizycznych robotach u Niemców. Pracowali w niepotrzebnych robotach, [żeby] tylko [Niemcy mogli się nad

nimi] znęcać, poniżyć [ich] czy zawstydzić. Prześladowaniem Żydów odznaczył się policjant Olejnik. On był gorszy od Niemców. Rabował żydowskie mieszkaniach, bił strasznie [Żydów]. Wprowadzał Niemców do domu i rabowali, co było wartościowe. Stosunki polsko-żydowskie były przeważnie handlowe i sąsiedzkie. Po [19]33 roku w czasie władzy Hitlera, rząd polski prowadził politykę antyżydowską. To czuło się na ulicach i w gazetach. Był bojkot na sklepy Żydów i było więcej agresji słownej, i fizycznej. Były napady i pogromy, Żydzi nie byli pewni swojej przyszłości. Pewnego dnia [Polacy] napadli na Żydów i jedna kobieta została zabita. W Warszawie na ulicy chłopak kopnął mnie w nogę bardzo mocno. Inny chłopiec pokazał na mnie Niemcowi, kiedy zabrano mnie do roboty. To samo zdarzyło się w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2003-10-01
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"